

## UZASADNIENIE

Pozwem oddanym w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego 12 września 2012 r. T. L., wskazując jako wartość przedmiotu spory kwotę „248.556,86 zł”, wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 223.927,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot: 119.158,04 zł od 15 października 2009 r. i 129.398,82 zł od dnia wniesienia pozwu oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych (pozew, k. 2-10).

W uzasadnieniu pisma wskazano, że 14 września 2009 r. samochód ciężarowy (którego właściciel był ubezpieczony od OC u pozwanej) zahaczył o wiatę stacji benzynowej powódki, uszkadzając ją. Pozwany uznał zasadę swojej odpowiedzialności wypłacając częściowe odszkodowanie; jednakże powódka poniosła dalsze koszty w wysokości 119.158,04 zł netto, których pozwany nie zapłacił (samo zaś stanowisko pozwanego jest wielokrotnie wewnętrznie sprzeczne). Nadto powódka wskazała, że poniosła szkodę w postaci utraconych korzyści w okresie od września 2009 r. do sierpnia 2010 r. w wysokości łącznie 129.398,82 zł (obliczoną przez powódkę metodą porównawczą). Na koniec, przywołując art. 817 KC, powódka wskazała, że wymagalność roszczenia o zapłatę kwoty 119.158,04 zł określiła po upływie 30-dniowego terminu od dnia zaistnienia szkody.

W odpowiedzi na pozew Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych (odpowiedź na pozew, k. 1445-1448).

W uzasadnieniu pozwany przyznał, że ubezpieczał odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu, który 14 września 2009 r. uszkodził stację paliw należącą do powódki oraz że otrzymał od powódki zgłoszenie szkody i wypłacił jej odszkodowanie. Zaznaczył jednakże, że gdy jego przedstawiciel przybył na miejsce zdarzenia następnego dnia po powstaniu szkody, wiaty już nie było, a więc niemożliwe było ocenienie rozmiaru szkody. Rozbiórka budowli może jednakże nastąpić dopiero na mocy stosownej decyzji administracyjnej, a niebywały pośpiech powódki może być tłumaczony wyłącznie chęcią pozwanemu ustalenia wysokości szkody; protokół likwidacji szkody zawiera jedynie twierdzenia samej powódki. Pozwany zaprzeczył również, aby w wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległy kamery przemysłowe oraz oświetlenie. Niezależnie od tego pozwany zarzucił, że powódka nie wykazała, aby z technicznego punktu wrodzenia istniała konieczność rozbiórki uszkodzonej wiaty (a nie tylko wykonania jej naprawy). Nie wiadomo również, czy nowa wiatka jest wierną repliką starej (a więc czy dokonano odbudowy wg tego samego projektu budowlanego). Nie wiadomo również, które z elementów uszkodzonej wiaty nadawały się do ponownego wykorzystania (w szczególności dotyczy to monitoringu i oświetlenia). Niezależnie od tego nowa wiatka posiada wyższą wartość, niż uszkodzona, która była ok. 14-15 letnią; w związku z tym, stosując *compensatio lucri cum damno*, należałoby od szkody odjąć wzrost wartości i ustalić, czy budulec z rozebranej wiaty ma wartość rynkową. Natomiast powódka nie przedstawiła dowodów, iżby musiała odbudować nową wiatę bez możliwości wykorzystania elementów wiaty uszkodzonej, iż nowa wiatka odpowiada wartością wiacie uszkodzonej oraz że pozostałości starej wiaty nie miały wartości rynkowej; jednocześnie pozwany podniósł zarzut prekluzji dowodowej.

Z kolei w zakresie roszczenia o zwrot utraconych korzyści pozwany zarzucił, że powódka nie zgłosiła wniosku o dowód z dokumentów, w oparciu o które biegły sądowy miałby wydać opinię (zgłoszony wniosek dowodowy jest więc nieprzydatny). Jednocześnie pozwany zarzucił, że odszkodowanie byłoby zasadne jedynie za okres, w którym stacja w ogóle nie działała, a powódka nie wykazała, aby była taka sytuacja i ile czasu trwała; twierdzenie, że brak wiaty zniechęcił klientów do korzystania ze stacji jest niewiarygodne – przy zakupie paliwa istotny jest sprawny dystrybutor i cena, a stacja powódki położona jest przy drodze powiatowej o umiarkowanym znaczeniu. Zaś posługiwanie się przez powódkę zestawieniami sprzedaży z lat poprzednich nie jest miarodajne, gdyż nie uwzględnia ogólnej dynamiki sprzedaży.

W replice na odpowiedź na pozew powódka wskazała, że rozbiórka wiaty nastąpiła bezzwłocznie, bowiem istniało duże prawdopodobieństwo całkowitego zawalenia się wiaty, co doprowadziłoby do jeszcze większej szkody. Zniszczenie kamer i oświetlenia wynika z szeregu zgłoszonych wniosków dowodowych. Dalej powódka wskazała, że odbudowana

wiata nie jest wierną repliką zniszczonej, albowiem w międzyczasie doszło do zmiany przepisów prawa budowlanego; jednakże jeśli nawet wiata była samowolą budowlaną (czemu powódka zaprzeczyła), to nie oznaczałoby to, iż powódce nie należy się odszkodowanie za zniszczoną rzecz. Powódka nadto wskazała, że konieczne było posadowienie nowej wiaty, bez możliwości wykorzystania jakichkolwiek elementów starej; zaś wartość złomu była niewielka. Następnie powódka wskazała, że błędne jest odwołanie się przez pozwanego do prekluzji dowodowej, albowiem stosowne przepisy już nie obowiązują. Na koniec powódka wskazała, że po zdarzeniu stacja działała w ograniczonym zakresie – nie mogła działać po zmierzchu z uwagi na brak oświetlenia i z uwagi na brak wiaty, część klientów jej nie zauważała lub uznawała, że jest zamknięta; zaś dynamika na rynku paliw jest wzrostowa (pismo procesowe powódki z 15 listopada 2012 r., k. 1476 i n.).

Z kolei w duplice pozwany wskazał, że albo zdarzenie nosiło znamiona katastrofy budowlanej, a wtedy postępowanie w tym zakresie winien prowadzić organ nadzoru budowlanego (i to on winien oceniać kwestię konieczności rozebrania wiaty), albo nie nosiło takich znamion, a wtedy należałoby mówić o uszkodzeniu wiaty nadającej się do naprawy (rozbiórka nie byłaby więc normalnym następstwem zdarzenia i winna być dokonana na podstawie pozwolenia na rozbiórkę). Jeśli zaś wiata stanowiła samowolę budowlaną, to podlegałaby rozbiórce i szkoda powódki wyraża się jedynie wartością materiałów budowlanych. Na koniec pozwany jeszcze raz podkreślił, że odszkodowanie winno ulec pomniejszeniu o wartość budulca nadającego się do ponownego wykorzystania (pismo procesowe pozwanej datowane na 18 października 2012 r., k. 1482 i n.).

### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny***

Powódka – T. L. jest przedsiębiorcą wpisanym do Centralnej Ewidencji i informacji o Działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej. Jej przeważającą działalnością gospodarczą, prowadzoną pod nazwą L. T. (...), jest konserwacja i naprawa pojazdów samochodowych z wyłączeniem motocykli (wydruk z (...), k. 21).

Pozwany – Towarzystwo (...) z siedzibą w W. jest wpisany do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...). Do przedmiotu jego działalności należą „ubezpieczenia pozostałe” (informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z KRSu pozwanej, k. 1451 i 1457).

Na stacji benzynowej powódki (umiejscowionej przy drodze wojewódzkiej (...) z O. w kierunku Ł. przez P.) znajdowała się dwunawowa wiata (wybudowana w 1995 r.) konstrukcji stalowej posadowiona na 6 słupach o wysokości 4,20 m i powierzchni dachu 176,80 m<sup>2</sup>. M.in. wiata ta została wybudowana na podstawie pozwolenia na budowę „stacji paliw typowej obejmującej zbiorniki, dystrybutory, pawilon handlowy, zadaszenie” z 16 czerwca 1994 r.; 5 marca 2004 r. zostało udzielone pozwolenie na użytkowanie stacji paliw w płynnych wybudowanej w oparciu o to pozwolenie. W związku z tym, że stacja była monitorowana, na wiacie znajdowały się 4 kamery, a dalsze 2 znajdowały się na budynku który prawie stykał się z wiatą – dach wiaty nachodził nad budynek (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 00:14:40 i n.; decyzje, k. 1510 i 1512; opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa, k. 1686 i 1690).

Wiata ta na 14 września 2009 r., przy uwzględnieniu odpowiedniego stopnia zużycia, miała wartość 47.959,31 zł (opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa, k. 1688-1689).

14 września 2009 r. ok. godz. 14.40 na przedmiotowej stacji paliw należącej do powódki kierujący pojazdem ciężarowym zahaczył tym pojazdem o słup wiaty stacji paliw, w wyniku czego część wiaty spadła na dystrybutor paliwa oraz na samochód osobowy osoby trzeciej (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 00:27:00 i n.; notatka policji, k. 31; zeznania świadka P. P., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 01:34:00 i n.).

Na skutek zdarzenia elementy stalowe wiaty uległy pocięciu, poskręceni i porysowaniu; wiata opierała się o ziemię; uszkodzeniu uległo oświetlenie i kamery na stacji. Jeden dystrybutor (starszy) nie nadawał się do szybkiej naprawy, a dwa (nowsze) uległy nieznacznym uszkodzeniom i powódka niezwłocznie (w przeciągu kilku dni) wyremontowała je i dalej z nich korzystała (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 00:38:00 i n.; zeznania świadka P. P., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 01:35:00 i n.; zeznania świadka J. M., rozprawa z 2 października 2013 r. – 00:18:30 i n.).

Zdarzenie to było katastrofą budowlaną. Z kolei do obowiązków właściciela w wypadku katastrofy budowlanej należy m.in. niezwłoczne zawiadomienie o katastrofie budowlanej właściwego organu nadzoru budowlanego, właściwego miejscowo prokuraturę i policję, oraz inne organy lub jednostki organizacyjne zainteresowane przyczyną lub skutkiem katastrofy z mocy szczegółowych przepisów. Powódka zawiadomiła niezwłocznie jednak jedynie policję oraz swojego osobistego ubezpieczyciela. W konsekwencji, wobec niewpłynięcia do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w K. zawiadomienia dotyczącego przedmiotowej katastrofy budowlanej, organ ten nie prowadził w tym zakresie jakiegokolwiek postępowania (pismo, k. 1622; opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa, k. 1687).

Z uwagi na zagrożenie cała wiata musiała być zdemontowana żeby oddalić niebezpieczeństwo ewentualnego wybuchu. Tak więc decyzja powódki o natychmiastowej rozbiórce znajdowała uzasadnienie w sytuacji – nie mogła ona czekać na przybycie inspektora nadzoru budowlanego i wydania przez niego choćby ustanej decyzji. Gdyby jednak pojawił się inspektor nadzoru budowlanego, to nie mógłby on nakazać odbudowy wiaty z uwagi na zwiększenie choćby wymaganej wysokości wiaty (ustne wyjaśnienia pisemnej opinii biegłego z zakresu budownictwa, rozprawa z 18 kwietnia 2014 r. – 00:07:40 i n.).

Przedstawiciel powódki podczas rozmowy z brokerem ubezpieczeniowym uzyskał informację, że jeżeli aktualny stan stwarza zagrożenie, to powódka może ją zdemontować, a później przedstawiciel ubezpieczyciela powódki dokonana oględzin zdemontowanej wiaty. Z uwagi na późną godzinę owego 14 września 2009 r. powódka nie zgłosiła katastrofy do organu nadzoru budowlanego. Natomiast w późniejszych dniach pozostałości wiaty zostały postawione na działce obok i powódka rozpoczęła procedurę zmierzającą do odbudowy zniszczonej wiaty (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 00:31:00 i n.).

Powódka w trybie natychmiastowym – jeszcze 14 września 2009 r. w godzinach wieczornych – zaczęła rozebrać wiatę (za pomocą firm znajdujących się w sąsiedztwie), a materiały z rozbiórki i elementy wiaty zostały złożone na jej terenie obok stacji. Pierwszy etap rozbiórki trwał do nocy (zeznania świadka J. M., rozprawa z 2 października 2013 r. – 00:24:30 i n.; opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa, k. 1687).

W dniu 15 września 2009 r. powódka zgłosiła pozwanej przedmiotową szkodę, wskazując, że ze względu na bezpieczeństwo wiaty została ona zdemontowana przed oględzinami. Jednocześnie w protokole powódka opisała ową uprzednio zdemontowaną wiatę (protokół likwidacji, k. 22 i n.).

Już 15 września 2009 r. dokonały się oględziny miejsca zdarzenia, które odbyły się z udziałem przedstawiciela pozwanej – likwidator pozwanej widział wszystko, co było na miejscu zdarzenia (nic z uszkodzonej wiaty nie zostało wywiezione na zewnątrz); przykładowo widział on uszkodzone (nieczynne) kamery na budynku; do jego kompetencji nie należała jednak likwidacja tak wysokich szkód i w związku z tym po sporządzeniu protokołu i dokumentacji fotograficznej przesłał dokumentację do oddziału pozwanej w Ł.. Drugie oględziny odbyły się po jakimś czasie z udziałem komisji przedstawicieli pozwanej; z tych oględzin również został sporządzony protokół (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 00:53:30 i n.; zeznania świadka J. M., rozprawa z 2 października 2013 r. – 00:21:50 i n.).

Podczas pierwszych oględzin likwidator z ramienia pozwanej w protokole z 15 września 2009 r. stwierdzono, że cała wiata została zdemontowana ze względu na bezpieczeństwo; wskazano również na uszkodzenie dystrybutorów. 26 września 2009 r. likwidator pozwanego sporządził drugi protokół szkody i dokumentację zdjęciową; w protokole wskazano na uszkodzenia żaluzji antywłamaniowych. Z kolei 12 października 2009 r. m.in. przedstawiciele pozwanego i powódka spisali notatkę, w której szczegółowo opisano stan uszkodzonej wiaty (protokół likwidacji, k. 22 i n.; notatka służbowa, k. 59-59v; protokół szkody i dokumentacja zdjęciowa, k. 1460 i n.; zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 01:23:30 i n.; zeznania świadka J. M., rozprawa z 2 października 2013 r. – 00:18:30 i n.).

Po przedmiotowej katastrofie powódka utrzymała wcześniejsze godziny otwarcia stacji benzynowej, tj. 6-22. Jednakże przed usunięciem skutków zdarzenia handel w sklepiku na stacji odbywał się tylko w okresie, kiedy było widno.

Wynikało to z braku oświetlenia; następnie powódka zamontowała prowizoryczne oświetlenie (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 01:08:20 i n.).

Decyzją z 6 listopada 2009 r., zmienioną decyzją z 31 grudnia 2009 r., zatwierdzono projekt budowlany i udzielono m.in. powódce pozwolenia na budowę obejmującą wymianę wiaty stanowiącej zadaszenie nad dystrybutorami istniejącej stacji paliw (decyzje, k. 1610 i n.).

Z tytułu prac prowadzonych na zlecenie powódki w zakresie odbudowania wiaty stacji paliw podmioty trzecie wystawiły na nią następujące faktury o numerach:

- (...) z 30 listopada 2009 r. na kwotę 20.000 zł netto z tytułu wykonania fundamentów wiaty stacji paliw i wykonania wysepek dystrybutorów;
- (...) z 26 stycznia 2010 r. na kwotę 743,04 zł netto z tytułu usługi żurawiem (...);
- (...) z 5 lutego 2010 r. na kwotę 30.000 zł netto z tytułu transportu i montażu konstrukcji wiaty stacji benzynowej oraz pokrycia dachu blachą trapezową;
- (...) z 17 grudnia 2009 r. na kwotę łącznie 60.637 zł netto z tytułu wykonania konstrukcji wiaty stacji benzynowej – etap I oraz z tytułu wykonania projektu konstrukcyjnego wiaty stacji benzynowej;
- (...) z 6 czerwca 2011 r. na kwotę 4.370 zł netto z tytułu naprawy systemu telewizji przemysłowej;
- (...) z 30 grudnia 2010 r. na kwotę 8.600 zł netto z tytułu usługi serwisowej – naprawy dystrybutorów o nr. (...), (...) i (...);
- (...) z 9 grudnia 2009 r. na kwotę 4.808 zł netto z tytułu budowy instalacji oświetlenia zewnętrznego;
- (...) z 29 września 2009 r. na kwotę 12.800 zł netto z tytułu rozbiórki uszkodzonej konstrukcji stalowej wiaty;
- (...) z 28 października 2009 r. na łącznie kwotę 5.327 zł netto tytułem określonych elementów instalacji rurowej dostarczania paliwa oraz usługi i dojazdu;
- (...) z 30 października 2009 r. na kwotę 18.560 zł netto z tytułu częściowej naprawy dystrybutorów paliw o nr. fabrycznych (...) i (...) wg kosztorysu (faktury, k. 34-40; akta szkodowe – faktury, k. 227-229).

Nową wiatę, a właściwie jej szkielet, podmiot trzeci na zlecenie powódki postawił na początku 2010 r. W lecie 2010 r. powódka kontynuowała prace np. w zakresie otoku wiaty i podbicia, zaś we wrześniu zakończyła prace montując oświetlenie „ledowe” na owym otoku. Monitoring powstał jeszcze później, zaś oświetlenie powstało w 2010 r., kiedy była już wiatą i poszycie wiaty – oświetlenie wmontowywane jest w podbicie wiaty (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 01:05:00 i n.).

Odbudowanie starej wiaty nie było możliwe z uwagi na zmianę parametrów technicznych w nowym pozwoleniu na budowę (stara wiatą miała za małą wysokość – 4,2 m, przy wymaganej przez przepisy 4,5 m); żaden urząd z tego względu nie wydałby zgody na odtworzenie wiaty. Nie było również celowe użycie materiału konstrukcyjnego uszkodzonej wiaty (przyjmując, że udałoby się odzyskać 50% materiału o wartości 11.481,89 zł) przy nowym poszyciu, a to m.in. z uwagi na konieczność zachowania nowych parametrów technicznych (w konsekwencji inną wymiarowość elementów), ale także z uwagi na awaryjny charakter rozbiórki z 14 września 2009 r. Nawet gdyby chcieć odzyskać elementy konstrukcyjne wiaty, to z uwagi m.in. na konieczność uzyskania certyfikatów, było to nieopłacalne ekonomicznie – byłoby droższe od zakupienia przez powódkę nowych materiałów. Wreszcie odbudowanie starej wiaty z podwyższeniem jej wysokości do wymaganych 4,5 m wcale nie byłoby tańsze od postawienia nowej jak w sprawie, a to już z tego względu, że wiatą na sześciu nogach byłaby bardziej materiałochłonna niż wiatą oparta o dwa słupy, a nadto z uwagi, że powierzchnia dachu nowej wiaty była mniejsza, niż zniszczonej starej (opinia biegłego sądowego

z zakresu budownictwa, k. 1689; ustne wyjaśnienia pisemnej opinii biegłego z zakresu budownictwa, rozprawa z 18 kwietnia 2014 r. – 00:07:40 i n.).

Jednakże w zakresie kamer, to odzyskanie przykładowo jednej kamery, przy konieczności wymiany uszkodzonego systemu, powoduje niemożliwość wykorzystania tej odzyskanej, albowiem nie da się jej podłączyć do nowego systemu telewizji przemysłowej. Analogicznie odnośnie oświetlenia – także musi ono odpowiadać nowej formie budynku, gdyż lampy mają również funkcję estetyczną (ustne wyjaśnienia pisemnej opinii biegłego z zakresu budownictwa, rozprawa z 18 kwietnia 2014 r. – 00:40:00 i n.).

Odbudowując wiatę powódka nie użyła nic ze starej wiaty do postawienia nowej – żaden z wykonawców nie przewiduje wykorzystywania takich uszkodzonych elementów. Z kolei kamery powódka w części naprawiła; jednakże część nie dała się naprawić – przykładowo ta która uszkodziła samochód osobowy. Powódka ostatecznie wyremontował ów jeden starszy dystrybutor, jednakże skoro miało to miejsce po około roku od zdarzenia, zdążyła już zakupić nowszy dystrybutor i ten zamontować; ten starszy zaś następnie sprzedała. Tak samo powódka nie użyła starego projektu do odbudowania uszkodzonej wiaty (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 00:39:45 i n.).

Odbudowana przez powódkę wiaty na stacji benzynowej nie jest identyczna do tej jaka uległa katastrofie budowlanej; wręcz różnica między wiatami jest zasadnicza. Nowa wiaty jest oparta na dwóch słupach, ma wysokość 4,5 m, a powierzchnia jej dachu wynosi 133,90 m<sup>2</sup>. Powierzchnia dachu nowej wiaty jest mniejsza o 25% od starej, a jej masa niższa o 30% od wiaty, która uległa katastrofie. Wartość nowej wiaty w systemie odtworzeniowym (bez stopnia zużycia) wynosi 72.016,19 zł (projekty budowlane, k. 1513 i n.; opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa, k. 1690-1691, 1689).

Powódka mogłaby dokonać postawienia nowej wiaty taniej, niż tego dokonała, jednakże oznaczałoby to konieczność zlecenia czynności przedsiębiorstwu niespecjalistycznym. Cena za jaką powódka dokonała naprawy mieści się w tzw. cenie rynkowej przedsiębiorstw specjalistycznych (ustne wyjaśnienia pisemnej opinii biegłego z zakresu budownictwa, rozprawa z 18 kwietnia 2014 r. – 00:33:00 i n.).

Taka wiaty z pełnym wyposażeniem winna być wybudowana w 2-2,5 miesiąca. Okres ten nie obejmuje wylania fundamentów żelbetowych, gdzie wymaga się 28 dni na ich wyschnięcie; jednakże zwykle stopy fundamentowe wykonuje się w okresie oczekiwania na decyzje administracyjne, a firma dokonująca montażu wiaty wchodzi już na gotowe stopy fundamentowe (ustne wyjaśnienia pisemnej opinii biegłego z zakresu budownictwa, rozprawa z 18 kwietnia 2014 r. – 00:37:30 i n.).

Po odbudowie wiaty stacji pozwana nie dokonała ponownych jej oględzin (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 01:08:10 i n.).

Część elementów uszkodzonej wiaty pozostaje na działce powódki, a część została wywieziona na złom. Wartość złomu z wiaty (przy założeniu ceny jednostkowej w wysokości 0,30872 zł/kg i pozostałości złomowych po wiacie w ilości 5.746 kg) wyniosła 1.773,90 zł; pomniejszywszy to z kolei o koszt wywozu złomu w wysokości 880 zł, daje przychód powódki w wysokości 893,90 zł netto (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 01:27:30 i n.; opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa, k. 1690).

Wskutek przedmiotowej katastrofy spadły przychody powódki ze sprzedaży – w 2009 r. widać bowiem wyraźny spadek w tym zakresie i było to kontynuowane w 2010 r. Przykładowo bowiem o ile we wrześniu 2008 r. powódka uzyskała przychody ze sprzedaży w wysokości ok. 800 tys. zł, o tyle już we wrześniu 2009 r. przychody te osiągnęły ok. 587 tys. zł i ta tendencja zmniejszonych przychodów w kolejnych miesiącach w stosunku do okresów lat poprzedzających była kontynuowana (opinia biegłego sądowego z zakresu ekonomii, k. 1764-1764v, 1765v).

W okresie po katastrofie budowlanej powódka osiągnęła zysk ze sprzedaży w wysokości:

- we wrześniu 2009 r. było to 38.551,19 zł, tymczasem gdyby szkody powódce nie wyrządzono, to (uwzględniając średni wskaźnik przyrostu ze sprzedaży z 60 miesięcy wynoszący 105,53% i miesięczną średnią sprzedaż do momentu katastrofy wynoszącą – 571.937,17 zł) we wrześniu osiągnęłaby ona przychód ze sprzedaży wynoszący 603.565,29 zł, a tym samym osiągnęłaby zysk ze sprzedaży (uwzględniając średnią marżę na miesiącu wynoszącą 7,18%) w wysokości 40.432,91 zł;
- w październiku 2009 r. było to 48.631,81 zł, tymczasem – przy przyjęciu powyższej metodologii – należałoby przyjąć, iż w tym okresie osiągnęłaby przychód ze sprzedaży w wysokości 636.942,46 zł i zysk w wysokości 42.668,85 zł;
- w listopadzie 2009 r. było to 43.292,77 zł, tymczasem – paralelnie – w tym okresie osiągnęłaby przychód ze sprzedaży w wysokości 672.165,37 zł i zysk ze sprzedaży w wysokości 45.028,43 zł;
- w grudniu 2009 r. było to 42.195,85 zł, tymczasem – paralelnie – w tym okresie osiągnęłaby przychód ze sprzedaży w wysokości 709.336,12 zł i zysk ze sprzedaży w wysokości 47.518,50 zł;
- w styczniu 2010 r. było to 50.598,99 zł, tymczasem – paralelnie – w tym okresie osiągnęłaby przychód ze sprzedaży w wysokości 748.562,41 zł i zysk ze sprzedaży w wysokości 50.146,28 zł;
- w lutym 2010 r. było to 41.747,48 zł, tymczasem – paralelnie – w tym okresie osiągnęłaby przychód ze sprzedaży w wysokości 789.957,91 zł i zysk ze sprzedaży w wysokości 52.919,37 zł;
- w marcu 2010 r. było to 40.646,70 zł tymczasem – paralelnie – w tym okresie osiągnęłaby przychód ze sprzedaży w wysokości już 833.642,58 zł i tym samym zysk ze sprzedaży w wysokości 55.845,81 zł (opinia biegłego sądowego z zakresu ekonomii, k. 1766v-1767).

Powódka nie zgłosiła do swojego ubezpieczyciela majątkowego przedmiotowej szkody (zeznania świadka P. L., rozprawa z 27 lutego 2013 r. – 01:11:40 i n.).

W związku z zaistniałym zdarzeniem pozwany przyznał powódce odszkodowanie w wysokości 10.000 zł (pismem z 27 listopada 2009 r.) tytułem bezspornej kwoty odszkodowania za powyższe zdarzenie i 36.687 zł (pismem z 7 stycznia 2010 r.) tytułem szkody wynikłej z konieczności naprawy dystrybutorów, naprawy podejść do dystrybutorów i kosztów rozbiórki wiaty stacji paliw – faktury nr: (...), (...) i (...) (pisma, k. 32-33).

Wiadomością poczty elektronicznej z 10 lutego 2010 r. powódka przesłała pozwanemu faktury o nr.: (...), (...) i (...) (e-mail – akta szkodowe, k. 215).

Z kolei pismem z 12 maja 2010 r., doręczonym pozwanemu 24 maja 2010 r., powódka wezwała go do zapłaty łącznie kwoty 180.641,79 zł tytułem faktur o nr.: (...), (...), (...), (...), (...), (...), i (...) (pismo z 12 maja 2010 r. wraz z prezentatą – akta szkodne, k. 227).

Wreszcie pismem z 15 lutego 2011 r., doręczonym pozwanemu 21 lutego 2011 r., powódka wezwała go do zapłaty m.in. kwoty 8.600 zł netto z faktury (...) (pismo z 12 maja 2010 r. wraz z prezentatą – akta szkodne).

Mimo powyższego dalszego odszkodowania za sporną szkodę pozwany nie wypłacił powódce (okoliczność bezsporna).

Dostrzegając, że art. 328 § 2 KPC, wśród elementów konstrukcyjnych uzasadniania wyroku, nie wymienia wskazania przyczyn, dla których sąd uznał określone fakty za udowodnione, z uwagi na wagę tych dowodów dla rozstrzygnięcia w sprawie, należy wskazać na racje, jakie przemawiały za daniem wiary przeprowadzonym w sprawie dowodom z opinii biegłych sądowych.

Mimo że dowód ten, tak jak każdy inny dowód, podlega ocenie według art. 233 § 1 KPC, to jednakże sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych. W konsekwencji odwołanie się przez

sąd dokonujący oceny dowodu z opinii biegłego, do takich kryteriów jak: zgodności opinii z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także poziomu wiedzy biegłego, stanowi wystarczające i należyte odniesienie się do wiarygodności dowodu z opinii biegłego sądowego (vide: teza z uzasadnienia wyroku SN z 7 kwietnia 2005 r. II CK 572/04, Lex 151656; teza z uzasadnienia wyroku SN z 15 listopada 2002 r. V CKN 1354/00, Lex 77046; teza z uzasadnienia wyroku SN z 15 listopada 2000 r. IV CKN 1383/00, Lex 52544; teza z uzasadnienia wyroku SN z 7 listopada 2000 r. I CKN 1170/98, OSNC 2001, z. 4, poz. 64). Natomiast okoliczności te przemawiały za daniem wiary przeprowadzonym w sprawie dowodom z opinii obu biegłych sądowych.

W szczególności wskazać należy, że biegły sądowy z zakresu budownictwa na rozprawie z 18 kwietnia 2014 r. odniósł się szczegółowo do dalszych pytań strony pozwanej z pisma z 2 stycznia 2014 r. (k. 1702 i n.) jak i do zastrzeżeń powódki z pisma z 9 stycznia 2014 r. (k. 1708 i n.). Tak samo biegły sądowy z zakresu księgowości na rozprawie z 30 marca 2015 r. odniósł się szczegółowo do dalszych pytań strony pozwanej z pisma z 9 stycznia 2015 r. (k. 1794 i n.). W późniejszym toku sprawy strony nie zgłaszały dalszych zastrzeżeń do przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych sądowych oraz nie wносиły o dopuszczenie dowodów z dodatkowych opinii tych samych albo innych biegłych sądowych.

Dodatkowo w tym miejscu należy odnieść się do wniosku pozwanej z pisma z 15 grudnia 2014 r. o zwrócenie się do (...) Izby (...) o złożenie pisemnej informacji dotyczącej średniej marży na paliwa sprzedawane na stacjach benzynowych w okresie od września 2009 r. do grudnia 2010 r. (k. 1792). Godzi się przypomnieć, że w niniejszej sprawie powódka dochodziła odszkodowania za utracone korzyści nie tylko za zmniejszoną sprzedaż paliwa, lecz wiarygodność ta dotyczyła całości sprzedaży stacji benzynowej – w tym artykułów spożywczo-przemysłowych sprzedawanych w sklepie stacji benzynowej (na których marża radykalnie przewyższa marżę na paliwie). Z jednej strony więc uznać należy, że ustalenie średniej marży stacji benzynowych na paliwie, już pomijając, że nie uwzględniałoby specyfiki stacji powódki, nie miałoby znaczenia w sprawie, albowiem nie uwzględniałoby marży powódki na innych artykułach sprzedawanych na stacji (która to marża – co raz jeszcze należy zaznaczyć – jest znacznie większa niż marża na paliwie). Z drugiej zaś strony w niniejszej sprawie w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości, dokonano ustalenia marży powódki na sprzedaży w jej stacji benzynowej i to ta okoliczność miała znaczenie w sprawie, nie zaś średnia marża wszystkich stacji benzynowych.

Sąd w całości pominął dowód z zeznań świadka M. I. – świadek ten zeznał, iż nic nie pamięta (rozprawa z 18 kwietnia 2014 r. – 00:05:00 i n.).

Na rozprawie z 30 marca 2015 r. powódka cofnęła wniosek do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje***

Powództwo, jako usprawiedliwione co do zasady, podlega uwzględnieniu jedynie w części.

W niniejszej sprawie pozwany nie kwestionował ani legitymacji procesowej (czynnej czy biernej), ani zasady roszczenia (w istocie uznała ją dokonując wypłaty części odszkodowania); okoliczności te zostały wręcz wprost przyznane przez pozwanego w odpowiedzi na pozew (k. 1446). Z urzędu należy jednak wskazać, że ta ostatnia wynika z art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 i art. 822 § 1 KC.

Dostrzegając zaś, że odpowiedzialność sprawcy katastrofy budowlanej mogła potencjalnie opierać się na samym art. 435 § 1 KC (skoro poruszał się pojazdem mechanicznym napędzanym za pomocą sił przyrody – paliwa płynnego), wskazać należy, że skoro powódka zgłosiła szkodę pozwanemu-ubezpieczycielowi odpowiadającemu za sprawcę katastrofy budowlanej na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (k. 1 i 2 akt szkodowych), to tym samym wybrała również reżim odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy katastrofy, tj. właśnie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 KC – odpowiedzialność samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do wysokości należnego powódce odszkodowania. Zaś art. 361 § 2 KC wskazuje na dwa rodzaje szkód: straty, które poszkodowany poniósł (*damnum emergens*) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). W niniejszej sprawie powódka dochodzi naprawienia obydwu postaci szkody.

W zakresie poniesionej przez powódkę straty powołuje się ona na uszczerbek finansowy wynikający z konieczności zapłaty podmiotom trzecim za: wykonanie fundamentów wiaty stacji paliw i wykonania wysepek dystrybutorów (faktura (...)), usługę żurawiem (...) (faktura (...)), transport i montaż konstrukcji wiaty stacji benzynowej oraz pokrycia dachu blachą trapezową (faktura (...)), wykonanie konstrukcji wiaty stacji benzynowej – etap I i wykonanie projektu konstrukcyjnego wiaty stacji benzynowej (faktura (...)), naprawę systemu telewizji przemysłowej (faktura (...)), naprawę dystrybutorów o nr. (...), (...) i (...) (faktura (...)) oraz budowę instalacji oświetlenia zewnętrznego (faktura (...)). W tym zakresie pominąć można faktury o nr.: (...), (...) i (...), albowiem pozwany przyznał powódce pełne odszkodowanie w tym zakresie.

Strona pozwana nie kwestionowała prawdziwości tych faktur; nie zarzucała, że ich treść nie odpowiada rzeczywistej operacji gospodarczej. Jednocześnie pamiętać należy, że faktura jest dokumentem księgowym, rozliczeniowym, jednym z tzw. dowodów źródłowych, stwierdzających dokonanie danej operacji gospodarczej; wystawienie faktury, następnie przyjęcie przez kontrahenta, zaksięgowanie bez żadnych korekt i zastrzeżeń daje podstawę do domniemania, że dokonywane w ewidencji księgowej zapisy są odzwierciedleniem rzeczywistego stanu, zgodnie z rzeczywistym przebiegiem zafakturowanej operacji gospodarczej (vide teza z uzasadnienia wyroku S.A. w Katowicach z 24 października 2002 r. I ACa 219/02, Lex 84094). Skoro więc faktury te zostały wystawione przez podmioty trzecie, a przyjęte i zaksięgowane przez powódkę (co wydaje się oczywiste, skoro to ona się na nie powołuje), to należało poczynić ustalenia w oparciu o nie.

Truizmem jest wskazanie, że – zgodnie z powszechnie akceptowaną teorią różnicy – szkoda wyraża się w różnicy pomiędzy aktualnym stanem majątku poszkodowanego a hipotetycznym stanem jego majątku, jaki by istniał, gdyby szkody poszkodowanemu nie wyrządzono (vide: teza z uzasadnienia orzeczenia SN z 11 lipca 1957 r. II CR 304/57, OSNCK 1958, z. 3, poz. 76; teza z uzasadnienia wyroku SN z 30 czerwca 2004 r. IV CK 521/03, Lex 183717; uzasadnienie wyroku SN z 8 marca 2001 r. I CKN 991/00, Lex 52460). W ocenie zaś sądu oczywistym jest, że gdyby kierujący samochodem ciężarowym nie zahaczył 14 września 2009 r. o wiatę, nie uległaby ona uszkodzeniu i powódka nie musiałaby ponieść przywołanych wydatków – są one więc jej szkodą w postaci rzeczywistej straty (*damnum emergens*). Dywagacje, czy z uwagi na wiek wiaty i tak nie podlegałaby ona rozebraniu w najbliższym czasie, jako nieoparte jakimikolwiek dowodami, jawić się muszą jako rażąco dowolne i w świetle opisanego zdarzenia szkodowego nie związane z zakres odpowiedzialności strony pozwanej.

W istocie także i powyższej okoliczności nie kwestionował ubezpieczyciel. Zaprzeczał on jedynie, aby w wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległy kamery przemysłowe oraz oświetlenie. Zarzut taki stoi w oczywistej sprzeczności z ustalonym w sprawie – w oparciu o zeznania świadków – materiałem dowodowym. Nadto należy zwrócić uwagę na treść opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa, który jednoznacznie wskazał, że nawet jeśli dałoby się odzyskać pojedyncze kamery czy lampy, to nie nadawały się one do ponownego użytku – starej kamery nie można podłączyć do nowego systemu telewizji przemysłowej, zaś całe oświetlenie musi odpowiadać nowej formie budynku (z uwagi na pełnioną przez nie również funkcję estetyczną). Paralelnie należy podejść do zarzutu pozwanego, iż do postawienia nowej wiaty należało użyć elementy ze starej wiaty – użycie starych elementów oznaczałoby konieczność uzyskania dla nich stosownych certyfikatów i dostosowania ich do nowego kształtu wiaty, co byłoby droższe, niż zakupienie nowego materiału; materiał z uszkodzonej wiaty miał jedynie wartość złomu i jako taki winien być potraktowany. Ich ponowne użycie prowadziło by jedynie do zwiększenia rozmiarów szkody, czemu strony winny zapobiegać (argument z art. 826 § 1 k.c.).

Z zagadaniem złomu wiąże się jeszcze jeden zarzut pozwanego – *compensatio lucri cum damno*; ubezpieczyciel bowiem zarzucał, że od szkody należy odjąć wzrost wartości i ustalić, czy budulec z rozebranej wiaty ma wartość rynkową. Wskazać więc należy, że normatywną podstawą zastosowania instytucji *compensatio lucri cum damno*,



stanowiącego część ustalania prawnie relewantnego uszczerbku, jest art. 361 § 2 KC, a celem tej konstrukcji jest zapewnienie funkcji kompensacyjnej odszkodowania i uniknięcie wzbogacenia poszkodowanego, co stanowi element ustalania zakresu prawnie relewantnego uszczerbku w mieniu poszkodowanego (vide teza z uzasadnienia wyroku SN z 21 sierpnia 2013 r. II CSK 681/12, Legalis 733432).

Kwestia wartości pozostałości po wiacie jest prosta – wynosiła ona 1.773,90 zł. Jeśli jednak uwzględnić tę okoliczność, to tak samo należy uwzględnić szkodę powódki wynikającą z konieczności wywieżenia pozostałości na złom – koszt wywozu złomu wyniósł 880 zł. W konsekwencji z tytułu przedmiotowego zdarzenia powódka odniosła korzyść w wysokości 893,90 zł netto i o taką (i tylko o taką) kwotę zmniejszeniu powinna ulec jej szkoda.

Odnośnie natomiast wzrostu wartości wiaty na stacji (wobec wybudowania nowej w miejsce starej), to należy wskazać, że w istocie z ustalonego stanu faktycznego wynika, że następnie uszkodzona stara wiatka, przy uwzględnieniu odpowiedniego stopnia zużycia, miała wartość 47.959,31 zł, zaś wartość nowej wiaty w systemie odtworzeniowym (bez stopnia zużycia) wynosi 72.016,19 zł. Atoli pozwany nie dostrzega jednej okoliczności – pamiętając, że obowiązek ubezpieczyciela ogranicza się do wypłaty świadczenia pieniężnego, to jednak nie można zapomnieć, że prawo polskie co do zasady wskazuje, że naprawienie szkody ma dążyć do naprawienia pełnej szkody (czy to poprzez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez właśnie zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej – art. 363 § 1 KC). Oznacza to, że należało by uwzględnić właśnie wartość odtworzeniową starej wiaty, a więc ilość pieniędzy, jaką trzeba by wydać aby ją odbudować; nie da się tego jednak wiernie zrobić, gdyż odbudowanie starej wiaty nie było możliwe (z uwagi na zmianę przepisów co do prześwity wiatry i wytrzymałości dachu). Skoro zaś powódka nową wiatę wybudowała mniejszą (jeśli chodzi o powierzchnię dachu i ilość filarów, a także wagę), nie sposób mówić w ocenie sądu, aby została ona w ten sposób wzbogacona. Niezależnie od tego cena odbudowania wiaty stanowi właśnie wartość odtworzeniową starej wiaty i także z tego względu nie można mówić o wzbogaceniu powódki w tym zakresie. Jednocześnie, abstrahując od kwestii zmiany wymagań co do tego typu obiektów, na uwadze mieć należy spostrzeżenie biegłego, że koszt wybudowania wiaty w tym kształcie i przy tych rozwiązaniach technologicznych jest niższy niż odtworzenia wiaty w kształcie i technologii użytej przy budowie wiaty odpowiadającej jej zniszczonej, starszej wersji

Rozważania pozwanego w zakresie samowoli budowlanej można zaś skwitować tym, że powódka przedstawiła pozwolenia na budowę i pozwolenie na użytkowanie stacji paliw ze starą wiatką (szczególnie z uwagi na tę decyzję o pozwoleniu na użytkowanie nie ma jakiegokolwiek znaczenia, czy wtedy stacja paliw spełniała określone wymogi techniczne), a dodatkowo pozwolenie na budowę nowej wiaty. Nie wiadomo więc na jakiej podstawie należałoby uwzględnić, przy ustaleniu należnego powódce odszkodowania, jedynie wartość materiałów użytych do wybudowania starej wiaty.

Pozwany kwestionował dalej wystąpienie normatywnego (adekwatnego) związku przyczynowego między zdarzeniem wyrządzającym szkodę (uszkodzeniem wiaty) a powyższą szkodą. Przede wszystkim zarzucał bowiem, że poprzez natychmiastowe usunięcie uszkodzonej wiaty powódka uniemożliwiła jego przedstawicielowi ocenę uszkodzeń wiaty (rozmiaru szkody); tym samym – zdaje się twierdzić pozwany – powódka nie udowodniła owego związku. Z ustalonego stanu faktycznego (w tym z posiłkowaniem się wiadomościami specjalnymi w rozumieniu art. 278 § 1 KPC) zdarzenie wywołujące szkodę miało charakter katastrofy budowlanej – skoro zdarzenie miało miejsce na stacji benzynowej i doprowadziło do uszkodzenia przez zawaloną wiatę działających dystrybutorów paliwa, a dodatkowo zawalona wiatka opierała się o taki dystrybutor; w takim przypadku oczywistym jest, że powódka podjęła jak najszybciej działania zmierzające do usunięcia zagrożenia (notorią powszechną jest, że uszkodzona metalowa konstrukcja wiaty opierająca się o działający dystrybutor mogła doprowadzić do zapłonu paliwa). Dodatkowo można tu wskazać na treść art. 75 ust. 2 Prawa budowlanego, zgodnie z którym w przypadku katastrofy budowlanej nie stosuje się ust. 1 pkt 2 tego przepisu (zgodnie z którym m.in. właściciel obowiązany jest zabezpieczyć miejsce katastrofy przed zmianami uniemożliwiającymi prowadzenie stosownego postępowania) do czynności mających na celu ratowanie życia lub zabezpieczenie przed rozszerzaniem się skutków katastrofy (przy – co należy przyznać – obowiązku utrwalenia stanu po katastrofie w dokumentacji). W takiej sytuacji – w ocenie sądu – nie można czynić powódce jakiegokolwiek zarzutu z natychmiastowego rozebrania konstrukcji wiaty, szczególnie że stan po katastrofie został utrwalony już następnego dnia. Tym bardziej, że nie można wykluczyć, iż gdyby postąpiła tak, jak postuluje to pozwany, a więc

gdyby powódka po katastrofie powiadomiła odpowiedni organ nadzoru budowlanego i czekała na jego decyzję, to aktualnie występowałaby przed sądem w dwóch rolach: raz powódki w procesie w którym pozwany podnosiłby zarzut przyczynienia się powódki do zwiększenia rozmiaru szkody, a dwa jako oskarżona w procesie karnym. W takiej sytuacji zarzuty pozwanego, jakoby rozbiórka budowli mogła nastąpić jedynie dopiero na mocy stosownej decyzji administracyjnej, są chybione, natomiast zaniechania powódki co do jej obowiązków poinformowania organów administracji nie mają jakiegokolwiek znaczenia na płaszczyźnie prawa cywilnego (pозwany nie udowodnił, aby organ nadzoru budowlanego wydałby decyzję nakazującą wstrzymanie rozbiórki bądź nakazującą odbudowę starej wiaty, a z opinii biegłego z zakresu budownictwa wynika coś wręcz diametralnie odmiennego). Kwestie te są zresztą w ocenie Sąd pozbawione znaczenia prawnego na płaszczyźnie oceny odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej i dotyczą raczej zagadnień postępowania administracyjnego. Zachowanie powódki, na gruncie powoływanego już art. 826 § 1 k.c. ocenić należy jako prawidłowe i, w kontekście skutków jakie mogłoby potencjalnie pociągać za sobą utrzymanie stanu zaistniałego zaraz po zdarzeniu, jako jedynie prawidłowe działanie zmierzające do zmniejszenia rozmiarów powstałej szkody.

Skoro, jak już wskazano, uszkodzenie starej wiaty było katastrofą budowlaną i taką wiatę należało rozebrać (co ustalono przede wszystkim w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu budownictwa), chybiony pozostał zarzut pozwanego nieudowodnienia przez powódkę, aby z technicznego punktu widzenia istniała konieczność rozbiórki uszkodzonej wiaty (a nie tylko wykonania jej naprawy). Wręcz z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa wynika jednoznacznie, że powódka prawidłowo postąpiła rozbierając uszkodzoną wiatę. Na marginesie można zaznaczyć, iż biegły wskazał, że cena, za jaką postawiono nową wiatę, mieści się w cenach rynkowych. Fakt zaś, że nowa wiatka nie jest repliką starej, nie ma w sprawie jakiegokolwiek znaczenia – z uwagi na zmianę przepisów w zakresie wymaganego prześwietu wiaty oraz wytrzymałości na zalegając śnieg konieczne było opracowanie nowego projektu i wybudowanie według niego nowej wiaty; wręcz zaś nowy projekt wiaty (z uwagi na mniejszą powierzchnię dachu, ilość podpór i wagę) w wykonaniu był mniej kosztowny, niż gdyby miano odtwarzać stary projekt jedynie dostosowawszy go do obowiązujących przepisów.

Dalej pozwana zarzuciła, że protokół likwidacji szkody zawiera jedynie twierdzenia samej powódki. Zgadając się że wskazanie takie w części odpowiada prawdzie (nie w całości, albowiem likwidator pozwanego widział wszystko co było na miejscu zdarzenia – np. uszkodzone kamery, a nadto 12 października 2009 r. komisja w skład której wchodził również przedstawiciel pozwanego szczegółowo opisali stan pozostałości po wiacie), zaznaczenia jednak wymaga, że do kompetencji przysłanego przez pozwanego w dniu 15 września 2009 r. likwidatora nie należała jednak likwidacja tak wysokich szkód; w zakresie wiaty sporządził on dokumentację fotograficzną i akta szkody przesłał do oddziału pozwanego w Ł.. Niezależnie od tego protokół jest dokumentem pochodzącym od pozwanego i to jego obciążają wszelkie jego braki. Wreszcie należy wskazać, że protokoły likwidacji szkody nie miały w sprawie decydującego znaczenia – stan faktyczny został w znacznej mierze ustalony w oparciu o zeznania świadków (w tym owego likwidatora), pozostałe dokumenty oraz przy posiłkowaniu się wiedzą specjalną w rozumieniu art. 278 § 1 KPC.

Z drugiej zaś strony z ustalonego stanu faktycznego jednoznacznie wynika, że zachodził normatywny (adekwatny) związek przyczynowy – w rozumieniu art. 361 § 1 KC – pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę (uszkodzeniem wiaty) a ww. wydatkami powódki (rozumianymi jako szkoda). W tym zakresie zwrócić się można w stronie testu *condicio sine qua non*, zgodnie z którym najpierw ustala się, czy badany skutek wystąpiłby także wtedy, gdyby nie zaistniało zdarzenie, określane jako przyczyna szkody; odpowiedź pozytywna przesądza, że w sprawie wystąpił ten obiektywny związek (vide teza z wyroku SN z 14 marca 2008 r. IV CSK 501/07, Lex 492177). Test ten wskazuje w niniejszej sprawie, że zachowanie kierującego było obiektywną przyczyną szkody poszkodowanej – gdyby nie uszkodził on wiaty nie zostałaby ona uszkodzona. Otwierało to drugi etap stosowania dyspozycji art. 361 § 1 KC – należało sprawdzić, czy następstwo zdarzeń jak w sprawie, miało charakter normalny, co zachodzi wówczas, gdy pojawienie się przyczyny każdorazowo obiektywnie zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku (vide teza z wyroku SN z 14 marca 2008 r. IV CSK 501/07, Lex 492177). Również i odpowiedź na tak postawione pytanie musi być pozytywna – każdorazowo uszkodzenie jakiegokolwiek elementu zwiększa ryzyko konieczności jego naprawienia czy wymiany.

Łącznie więc należało przyznać powódce odszkodowanie w kwocie 129.158,04 zł; jest to suma jej wydatków (wszystkie bez (...)) {vide uzasadnienie uchwały SN (7) z 17 maja 2007 r. III CZP 150/06, OSNC nr 10 z 2007 r. poz. 144, } z faktur o nr.: (...) – 20.000 zł, (...) – 743,04 zł, (...) – 30.000 zł, (...) – 60.637 zł, (...) – 4.370 zł, (...) – 8.600 zł i (...) – 4.808 zł.

Mając na uwadze, że pozwany pismem z 27 listopada 2009 r. przyznał już powódce kwotę 10.000 zł tytułem bezspornej kwoty odszkodowania, dodatkowo powódce należała się więc kwota 119.158,04 zł. Po za zakresem spory jest przyznana powódce kwota 36.687 zł z tytułu kosztów naprawy dystrybutorów, podejścia do nich oraz kosztów rozbiórki wiaty, które w zakresie szkody powódki niewątpliwie mieściły się, jednakże zostały uznane przez pozwaną w dniu 7 stycznia 2010 r. i nie objęte pozwem w niniejszej sprawie.

Powództwo w tym zakresie podlegało więc uwzględnieniu w całości – z tego tytułu powódka dochodziła bowiem kwoty właśnie 119.158,04 zł (k. 4).

Jak już wskazano, powódka dochodziła również kwoty 129.398,82 zł tytułem zwrotu utraconych korzyści (k. 9).

Utrata korzyści polega na niepowiększeniu się czynnych pozycji majątku poszkodowanego, które pojawiłyby się w tym majątku, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę; ta hipotetyczność niezyskanych korzyści stwarza poważną trudność w ustaleniu rozmiaru szkody, dlatego też, dla uniknięcia pewnej dowolności orzekania przyjmuje się, że szkoda w tej postaci musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego uzasadnia przyjęcie, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście by nastąpiła (por. teza VII.3 do art. 361 [w:] K. Pietrzykowski {red.}, Kodeks cywilny. Komentarz, t. 1, Wyd. 7, Warszawa 2013, Nb. 42 oraz przywołane tam orzecznictwo, Legalis).

W tym zakresie pozwany przede wszystkim zarzuca, że odszkodowanie za taką szkodę należy się jedynie za okres, w którym stacja w ogóle nie działała (a powódka nie wykazała, aby była taka sytuacja i ile czasu trwała). Zarzut taki jest całkowicie chybiony, a żeby to wykazać wystarczy przypomnieć, że wskutek zdarzenia dwa dystrybutory paliwa uległy mniejszemu zniszczeniu niż trzeci i zostały niezwłocznie naprawione i uruchomione, a nie można wykluczyć, że działająca stacja z częścią uszkodzonych dystrybutorów generuje mniejszy zysk, niż stacja ze wszystkimi dystrybutorami czynnymi. Odszkodowanie za utracony zysk należy się powódce za cały okres, kiedy taki zysk osiągała mniejszy z powodu okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi sprawca szkody.

Przechodząc do okresu, za który takie odszkodowanie się należy, przypomnieć można, że powódka żądała go od września 2009 r. do sierpnia 2010 r. Posiłkowo można tu przywołać tezę orzecznictwa, zgodnie z którą odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego w okresie niezbędnym do nabycia innego pojazdu mechanicznego (vide uchwała SN z 22 listopada 2013 r. III CZP 76/13, OSNC nr 9 z 2014 r., poz. 85, str. 9); dla niniejszej sprawy – w ocenie sądu – oznacza to, że powódce należy się odszkodowanie za utracone korzyści za okres, niezbędny do przywrócenia stacji do normalnego funkcjonowania.

Z jednej strony biegły wskazał, że naprawa wiaty mogła zająć 2-2,5 miesiąca od wyschnięcia ław żelbetowych (co zajmuje 28 dni od ich wylania); przy czym oczekiwać na ich wyschnięcie można w okresie załatwiania formalności administracyjnych. Skoro decyzją z 6 listopada 2009 r., zmienioną decyzją z 31 grudnia 2009 r., zatwierdzono projekt budowlany i udzielono m.in. powódce pozwolenia na budowę obejmującą wymianę wiaty stanowiącej zadaszenie nad dystrybutorami istniejącej stacji paliw, to ów okres 2-2,5 miesiąca można liczyć od 1 stycznia 2010 r. W ocenie sądu wszelkie czynności związane z postawieniem wiaty, ewentualnym jej przyozdobieniem w logotypy oraz zamontowanie oświetlenia nie mogło zająć więcej, jak łącznie 3 miesiące. Innymi słowy powódce należy się odszkodowanie za utracony zysk za okres od września 2009 r. do marca 2010 r. Nic w tym nie zmienia, że powódka przedstawiła fakturę nr (...) z 6 czerwca 2011 r. z tytułu naprawy systemu telewizji przemysłowej – telewizja przemysłowa nijak nie mogła wpłynąć na osiągnięte przez nią przychody, a więc i w konsekwencji zysk. Jednocześnie skoro powódka nie

przedstawiła pozwolenia na użytkowanie nowej wiaty, nie mogło to skutkować wydłużeniem okresu za które należało się jej przedmiotowe odszkodowanie.

W tym miejscu należy odnieść się do zarzutu pozwanej, iż powódka nie zgłosiła wniosku o dowód z wszystkich dokumentów, w oparciu o które biegły sądowy miałby wydać opinię (i nie załączyła kompletu takich dokumentów). Zarzut ten jest chybiony z co najmniej dwóch względów. Po pierwsze strona nie może z całą pewnością wiedzieć, jakich dokumentów będzie wymagał biegły; w związku z tym wystarczające jest – w ocenie sądu – zgłoszenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na określoną okoliczność, a to dopiero biegły może zażądać określonych dokumentów. Po drugie – jak wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości – rocznie w przedsiębiorstwie powódki jest łącznie 48-50 segregatorów dokumentów księgowo-rachunkowych (dla łatwości obliczeń przyjąć można 50). Biegły ten wykonał obliczenia za lata 2007-2012, a więc łącznie za 6 lat; gdyby powódka miała sprostać oczekiwaniom pozwanego, musiałaby do pozwu załączyć ok. 300 (sic) segregatorów dokumentacji. Także z tego względu zarzut pozwanej, jako absurdalny, jest chybiony.

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu księgowości we wrześniu 2009 r. powódka osiągnęła zysk mniejszy o 1.881,72 zł od zysku, jaki osiągnęłaby uwzględniając średni wskaźnik przyrostu ze sprzedaży i miesięczną średnią sprzedaż do momentu katastrofy – 40.432,91 zł minus 38.551,19 zł rzeczywiście osiągniętego zysku; w listopadzie 2009 r. 1.735,66 zł (45.028,43 minus 43.292,77; w grudniu 2009 r. 5.322,65 zł (47.518,50 minus 42.195,85); w lutym 2010 r. 11.171,89 zł (52.919,37 minus 41.747,48); w marcu 2010 r. 15.199,11 zł (55.845,81 minus 40.646,70). Z kolei w październiku 2009 r. i styczniu 2010 r. jest zysk był większy niż prognozowany przez biegłego sądowego z zakresu księgowości, a więc za te miesiące powódce nie należy się odszkodowanie za utracone korzyści. Łącznie więc powódce poniosła szkodę w okresie od września 2009 r. do marca 2010 r. z tytułu utraconego zysku w wysokości 28.895,36 zł.

Przy czym przyjęta przez biegłego sądowego z zakresu księgowości metodologia (uwzględnił on średni wskaźnik przyrostu ze sprzedaży z 60 miesięcy oraz średnią marżę powódki na miesiącu) czyniła niezasadnym zarzut pozwanego, jakoby posługiwanie się przez powódkę zestawieniami sprzedaży z lat poprzednich nie było miarodajne, gdyż nie uwzględniało ogólnej dynamiki sprzedaży – biegły uwzględnił rzeczywiste wyniki powódki.

Tak samo niezasadne pozostawały zarzuty pozwanego co do niewykazania przez powódkę, iżby brak wiaty zniechęcił klientów do korzystania ze stacji. Już pomijając, że remont stacji (a tak musiała być odbierana wymiana uszkodzonych elementów) zniechęca klientów do korzystania z jej usług w jego trakcie (co należy do notorii powszechnej), to przypomnieć należy, że ta postać szkody z założenia jest hipotetyczna; natomiast wnioskami opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości powódka wykazała iż w okresie naprawy wiaty zmniejszył się jej zysk z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego należy przyjąć, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście nastąpiła i to nastąpiła na skutek uszkodzenia wiaty.

Tym samym powódka udowodniła również normatywny związek przyczynowy i w tym zakresie (por. art. 361 § 1 KC). Z drugiej zaś strony pozwany nie wykazał jakiegokolwiek innej okoliczności, z której mógłby wynikać spadek zysku na stacji powódki.

W konsekwencji powódce, tytułem roszczenia głównego, należała się od pozwanego łącznie kwota 147.159,50 zł. Powództwo o roszczenie główne w pozostałej części, jako nieusprawiedliwione co do wysokości, było niezasadne.

Powyższe zważenie, z uwagi na akcesoryjność materialną roszczenia o odsetki względem roszczenia głównego (por. art. 481 § 1 KC) przesądzało, że usprawiedliwione co do zasady było tylko żądanie odsetek od roszczenia głównego w wysokości właśnie 147.159,50 zł. Żądanie odsetek od dalszej części roszczenia głównego, jako nieusprawiedliwione co do wysokości, podlegało oddaleniu (*accessorium sequitur principale*).

W niniejszej sprawie wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody okazało się niemożliwe – do 14 października 2009 r. powódka nie wykonała jeszcze szeregu prac, a więc nie była wiadoma kwota szkody i z tego względu wierzytelność odszkodowawcza ówczesnie nie mogła być wymagalna. Tak więc świadczenie pozwanego ubezpieczyciela powinno być

spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (por. art. 817 § 2 zd. I KC). Tym samym wniosek powódki o zasądzenie odsetek od odszkodowania (damnum emergens) w wysokości 119.158,04 zł od 15 października 2009 r. nie był zasadny w zakresie terminu początkowego naliczania odsetek.

Należy więc wskazać, że faktury o nr.:

- (...) z 30 listopada 2009 r. na kwotę 20.000 zł netto, (...) z 17 grudnia 2009 r. na kwotę łącznie 60.637 zł netto i (...) z 9 grudnia 2009 r. na kwotę 4.808 zł netto (faktury łącznie na kwotę 85.445 zł netto) powódka przesłała pozwanemu wiadomością poczty elektronicznej z 10 lutego 2010 r.; od tej daty należy liczyć 14-dniowy termin z art. 817 § 2 zd. I KPC, który upływał 24 lutego 2010 r. i od dnia następnego, tj. 25 lutego 2010 r. powódce należały się odsetki od kwoty 75.445 zł netto (85.445 zł minus przyznana przez pozwaną bezsporna kwota odszkodowania w wysokości 10.000 zł).
- (...) z 26 stycznia 2010 r. na kwotę 743,04 zł netto i (...) z 5 lutego 2010 r. na kwotę 30.000 zł netto (a więc faktury łącznie na kwotę 30.743,04 zł netto) zostały doręczone pozwanemu wraz z wezwaniem do zapłaty kwoty 180.641,79 zł (różnica kwot wynika, że wezwanie to obejmowało również faktury za które pozwany przyznał odszkodowanie i faktury wysłane już powyższym e-mailem), a więc odsetki od owej kwoty 30.743,04 zł należały się powódce – zgodnie z ostatnio przywołanym przepisem – od 8 maja 2010 r.
- (...) z 30 grudnia 2010 r. na kwotę 8.600 zł netto powódka doręczyła pozwanemu dopiero 21 lutego 2011 r. i – paralelnie do powyższych rozważań – termin z art. 817 § 2 zd. I KPC upływał pozwanemu 7 marca 2011 r., a więc odsetki od tej kwoty należały się powódce od dnia następnego, tj. 8 marca 2011 r.
- Z kolei w zakresie faktury (...) z 6 czerwca 2011 r. na kwotę 4.370 zł netto z tytułu naprawy systemu telewizji przemysłowej należy wskazać, że powódka nie przedstawiła dowodu na doręczenie wezwania w tym zakresie pozwanemu (zaś przykładowo w kosztorysie z tego tytułu uwzględniono kwotę 1.237,78 zł {k. 56}, a więc nie sposób przyjąć, aby ówczesnie wierzytelność ta była ostatecznie sprecyzowana); to samo należy wskazać w zakresie żądania zwrotu utraconych korzyści – wierzytelność o zapłatę kwoty 28.895,36 zł (powódka nie przedłożyła wezwania pozwaną do zapłaty odszkodowania z tego tytułu); łącznie roszczenie w tym zakresie wynosi więc 33.265,36 zł; jednocześnie winno ono zostać pomniejszone o kwotę 893,90 zł z tytułu opisanego wyżej *compensatio lucri cum damno*. Wierzytelność ta w kwocie 32.371,46 zł stawała się wymagalna (wobec braku wcześniejszego wezwania) po upływie 14 dni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (jednym z najbardziej typowych skutków materialnych doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu jest właśnie wezwanie do spełnienia świadczenia z art. 455 KC {por. H. P., *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach cywilnych*, wyd. II, W. 2006, s. 255; vide teza z uzasadnienia wyroku SN z 20 stycznia 2004 r. II CK 364/02, Lex 347285}), a skoro miało to miejsce 8 października 2012 r., odsetki od tej kwoty należały się powódce – analogicznie do tego jak wskazano powyżej – od 23 października 2012 r.

Wreszcie zasadnie powódka żądała odsetek w wysokości tzw. odsetek ustawowych, a więc określonych na podstawie art. 359 § 3 KC (por. art. 481 § 2 zd. I KC).

Mając na uwadze powyższe – na podstawie przywołanych przepisów – należało orzec jak w ust. 1 sentencji wyroku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie mocą ust. 2 sentencji wyroku.

W niniejszej sprawie powódka wygrała w zakresie kwoty 147.159,50 zł – w zakresie zasądzonej na jej rzecz kwoty roszczenia głównego; wygrała więc w zakresie 60% swojego żądania ( $147.159,50 / 248.556,86 \approx 0,59206$ ). Powódka tym samym uległa więc co do 40% swojego żądania; pozwany zaś – odpowiednio – uległ co do 60% swojego żądania (wnosił on o oddalenie powództwa w całości). Z powyższego względu koszty procesu należało stosunkowo rozdzielić między strony, stosownie do zakresu, w jakim uległy w sprawie. Zgodnie bowiem z art. 100 zd. I KPC, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Na marginesie można wskazać,

że z uwagi na zakres, w jakim powódka uległa w sprawie, brak było podstaw do włożenia na pozwanego obowiązku ponoszenia całości kosztów w sprawie.

Powódka poniosła koszty procesu w łącznej wysokości 22.145 zł, na którą to sumę składały się koszty sądowe w postaci opłaty od pozwu (art. 13 ust. 1 w zw. z art. 21 uKSC) w wysokości 12.428 zł (k. 1 i 79-80) i zaliczka na wynagrodzenie biegłego sądowego w wysokości 2.500 zł (wewnętrzna strona przedniej obwoluty t. IX) – suma kwot 1.575,84 zł (k. 1696), 146,79 zł (k. 1747) i 777,37 zł (k. 1774) oraz koszty zastępstwa procesowego w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 7.200 zł (§ 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu {j.t. Dz.U. 2013 poz. 490}) i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od złożenia kopii dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa w postępowaniu sądowym (k. 12 i 13).

Z kolei pozwany poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 9.717 zł, na którą to sumę składały się koszty sądowe w postaci wydatków – zaliczki na wynagrodzenie biegłego sądowego w wysokości 2.500 zł (wewnętrzna strona przedniej obwoluty t. IX) – suma kwot 2.318,67 zł (k. 1774) i 181,33 zł (k. 1800) oraz koszty zastępstwa procesowego w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 7.200 zł (por. § 6 pkt 7 przywołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości) i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od złożenia dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa w postępowaniu sądowym (k. 1449 i 1450).

W konsekwencji strony poniosły łącznie koszty procesu w wysokości 31.862 zł (suma 22.145 i 9.717), które powódkę winny ostatecznie obciążać w 40% ich wysokości; powódka więc winna ostatecznie ponieść, tytułem kosztów procesu, kwotę ≈ 12.745 zł (40% z 31.862 = 12.744,8). Mając na uwadze, że powódka poniosła faktyczne koszty procesu w wysokości 22.145 zł, należał jej się z tego tytułu zwrot kwoty 9.400 zł (22.145 – 12.745).

Mając na uwadze powyższe – na podstawie art. 108 § 1 zd I KPC oraz art. 109 § 2 KPC w zw. z przywołanymi przepisami – sąd, w ust. 3 sentencji wyroku, postanowił zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Do rozliczenia w niniejszej sprawie pozostał koszt procesu w łącznej wysokości 323,88 zł (suma kwot: 227,34 zł {k. 1671} i 96,54 zł {k. 1800}), który to wydatek tymczasowo pokrył Skarb Państwa-Sąd Okręgowy w Łodzi.

Zgodnie z art. 83 ust. 1 i 2 uKSC w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113 uKSC. Przy czym „odpowiednie stosowanie” przywołanego przepisu oznacza, że sąd może nakazać pobranie wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa od strony niezależnie od tego, czy na jej rzecz zasądzono, czy też nie, jakiejkolwiek roszczenie. Stosowany w niniejszej sprawie odpowiednio art. 113 ust. 1 i 2 uKSC wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa nakazuje w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciążyć strony przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Skoro zaś o poniesionych przez strony kosztach procesu sąd rozstrzygał przy zastosowaniu art. 100 zd. I in fine KPC – stosunkowo je rozdzielając, również wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa winny obciążać strony stosownie do zakresu, w jakim uległy w sprawie.

a) od pozwanego kwotę 194,33 zł, tj. 40% z 323,88 zł (ust. 4 sentencji wyroku) i

b) od powódki kwotę 129,55 zł, tj. 40% z 323,88 zł, z zasądzonych w ust. 1 sentencji roszczenia – por. art. 113 ust. 2 uKSC (ust. 2 sentencji wyroku).

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron.

Łódź, dnia 14 maja 2014 roku.

dar